

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 73/2, 159-170

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (106)

ZAWARTOŚĆ: I. Nowa misja Polaków; II. XVII Światowe Dni Młodzieży, Toronto 2002*.

I. NOWA MISJA POLAKÓW

Świadkowie miłosierdzia

W związku z dziewiątą podróżą apostołską Jana Pawła II do Polski, której głównym celem była konsekracja kościoła Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach, warto przypomnieć, że kult ten – pomimo pamiętnych jego zakazów (lata 1959-1978) ze strony ówczesnego Świętego Oficjum – ocalał dzięki postawie wiary i wierności, głównie ze strony świeckich katolików. Duchowieństwo w większości (z małymi wyjątkami) lojalnie dostosowało się do wspomnianych zakazów. Dotyczyły one „nowych” form kultu miłosierdzia Bożego, zwłaszcza umieszczania w kościołach obrazów Jezusa miłosiernego. Zakazywano także odmawiania w kościołach koronki i nowenny do miłosierdzia Bożego. Kult jednak, nie tylko nie zaniknął, ale nawet wzrastał i upowszechniał się w coraz szerszych kręgach.

Przypominam sobie, że nawet kard. prymas S. Wyszyński w czasie wizytacji kościoła seminaryjnego w Ołtarzewie zalecał, by „roztropnie” usunąć charakterystyczne promienie z rzeźby ołtarzowej Jezusa miłosiernego. Jednak po wyjaśnieniach ze strony ówczesnego prowincjała, że usunięcie promieni pociągnęłoby za sobą częściowe zniszczenie rzeźby, prymas nie nalegał na wykonanie tego zalecenia. W ten sposób rzeźba Jezusa miłosiernego przetrwała ówczesne zakazy.

Biorąc pod uwagę m.in. ten fakt, że kult miłosierdzia Bożego zakorzenił się już wśród wiernych, kard. Karol Wojtyła, jako ówczesny biskup krakowski, wystąpił w obronie kultu, śląc pisma wyjaśniające do Stolicy Świętej. W rezultacie, zakazy zostały odwołane w kwietniu 1978 r. Rzecz to godna uwagi, że po kilku miesiącach kard. Karol Wojtyła został powołany na Stolicę Piotrową. Ten bliski czasowy związek między odwołaniem zakazów a wyborem na papieża wydaje się dość znaczący.

* Redaktorem Biuletynu teologii laikatu jest Eugeniusz Weron SAC.

W dwa lata później, Jan Paweł II ogłosił pierwszą w dziejach Kościoła encyklikę o miłosierdziu Bożym (30 XI 1980 r.) Ten sam papież beatyfikuje (1993 r.) a następnie kanonizuje s. Faustynę (30 IV 2000 r.), apostołkę Bożego miłosierdzia. Była to pierwsza kanonizacja w trzecim tysiącleciu. W homilii kanonizacyjnej papież skierował wtedy orędzie do całego świata na temat miłosierdzia Bożego, ukazując je jako źródło nadziei dla ludzkości nowego tysiąclecia.

Fakty te, które wiążą się w logiczny i konsekwentny ciąg wydarzeń, zostały uwieńczone konsekracją sanktuarium miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, jako światowego centrum kultu tegoż miłosierdzia.

Zawierzenie Bożemu miłosierdziu

Podczas uroczystości konsekracyjnej Jan Paweł II dokonał aktu zawierzenia całego świata Bożemu miłosierdziu. Warto tutaj przypomnieć zwięzłą formułę tego aktu: „Boże, Ojczy miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Poczycyielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przewycięz wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei. Ojczy przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata. Amen.”

Szczególnie ważnym i profetycznym elementem tego aktu zawierzenia jest moment nadziei dla ludzkości trzeciego tysiąclecia. Źródłem tej nadziei jest objawiona prawda o miłosierdziu Boga. W tej perspektywie jawią się dla ludzkości nowe światła na lepszą przyszłość. Ten akt zawierzenia zawiera w sobie wielki ładunek chrześcijańskiego optymizmu. Znajduje on swoją ostateczną podstawę nie tylko w zbawczej męce Chrystusa, ale także i przede wszystkim w Jego chwalebnym zmartwychwstaniu.

Z tym optymistycznym wątkiem aktu zawierzenia wiąże się zobowiązująca obietnica Jezusa, zaczerpnięta z *Dzienniczka* siostry Faustyny: „Stąd wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego (Chrystusa) przyjście” (Dz. 1732).

Zbawcza „iskra”

Czym jest ta „iskra”? Na czym polega jej główna treść?

W rozumieniu papieża jest nią samo orędzie miłosierdzia przekazane światu za pośrednictwem św. siostry Faustyny. Dzisiejszy świat – jak mówił papież – potrzebuje i oczekuje Bożego miłosierdzia. „Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski

miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odślania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia”.

Przekazicielką tej „iskry” Bożego miłosierdzia jest, oczywiście, św. siostra Faustyna – powierniczka i „sekretarka” miłosiernego Jezusa. Ona swoją ofiarną posługą przyczyniła się, i przyczynia, także obecnie po swej kanonizacji do rozpłomienienia tej „iskry” w Polsce i na całym świecie. Jest to już obecnie w jakiejś mierze faktem historycznie sprawdzalnym.

Obok św. Faustyny coraz bardziej widoczna stawać się będzie osoba jej spowiednika – sługi Bożego – ks. Michała Sopoćki. On, jako pierwszy, podjął pracę nad teologicznym uzasadnieniem kultu miłosierdzia Bożego i jego publicznym rozpowszechnieniem. To on, wśród wielu osobistych ofiar i wyrzeczeń torował drogę do publicznej czci Bożego miłosierdzia.

Oczywiście, także zasługi i rola Jana Pawła II są nie do przecenienia. Orędzie i kult miłosierdzia Bożego został wpisany na stałe nie tylko w jego życiorys, ale i w całą biskupią i papieską działalność. Łatwo dzisiaj można dostrzec, że kult miłosierdzia Bożego oraz dokonany akt zawierzenia całego świata stanowią uwieńczenie głównych nurtów jego posługiwania. Bo także i nurt „cywilizacji miłości” i obrona praw i godności człowieka oraz głoszona przezeń nowa ewangelizacja dają się łatwo wpisać i znajdują swe spełnienie w orędziu miłosiernej miłości oraz we wspomnianym akcie zawierzenia całej ludzkości. Tak więc i papieska posługa Jana Pawła II pozostaje w ścisłej więzi z tą zapowiedzianą „iskrą” z Polski.

Obowiązek szerzenia orędzia

W swej homilii w Łagiewnikach Jan Paweł II stwierdził: „Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia.”

Zadanie to i zarazem obowiązek został oficjalnie i uroczyście powierzony wszystkim „drogim braciom i siostram”, a szczególnie „Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego miłosierdzia, którzy przybywać będą z Polski i z całego świata”.

Tak więc do tradycyjnej misji Polski jako „przedmurza chrześcijaństwa” została oficjalnie dołączona nowa misja szerzenia orędzia miłosierdzia Bożego na całym świecie.

Czy jest to jednak na pewno „nowa” misja? Wydaje się, że ona dobrze wpisuje się w tradycyjną rolę i treść „przedmurza”. Zostaje tylko uszczegółowiona i dostosowana do współczesnych warunków geograficznych i historycznych. Misja „przedmurza” została teraz bardziej zorientowana na Zachód i na nasze przyszłe członkostwo w Unii Europejskiej. Zostaje dostosowana do nieuchronnie narzucającej się globalizacji cywilizacyjnej, a także i religijnej. Również bowiem i Kościół

katolicki staje się coraz bardziej powszechny, w sensie globalnym, docierając po raz pierwszy w swej historii do najodleglejszych zakątków świata. W tym kontekście coraz bardziej uzasadniony staje się globalny zasięg orędzia miłosierdzia.

Tak więc i nasz narodowy obowiązek i nasza misja szerzenia orędzia musi wychodzić poza granice naszego kraju i osiągać globalny wymiar, zgodnie ze słowami modlitwy koronki: „Miej miłosierdzie dla nas i całego świata”.

Jak to mamy czynić?

Na to pytanie Jan Paweł II zasugerował niektóre elementy odpowiedzi. Sugestie te można odnajdywać prawie we wszystkich przemówieniach w czasie dziewiątej pielgrzymki do Polski.

Ogólne wskazanie brzmi: „Bądźcie świadkami miłosierdzia”.

Warto przy tym zauważyć, że papież prawie wcale nie wspominał o modlitewnych aktach kultu miłosierdzia, zakładając – jak się wydaje – duże ich już rozpowszechnienie, które, oczywiście, uznaje i pochwała. Ale w swoich homiliach i okazjonalnych wypowiedziach kładł główny akcent na praktyczny – indywidualny i społeczny – wymiar uczynków i dzieł miłosierdzia.

Tak więc już nawet w słowie powitalnym na lotnisku w Balicach powiedział: „Wiem, że wiele polskich rodzin, zwłaszcza wielodzietnych, wielu bezrobotnych i ludzi w podeszłym wieku ponosi niemałe koszty przemian społeczno-gospodarczych. Pragnę im powiedzieć, że dzielę duchowo ich los”.

Z kolei, niedzielnej w homilii na Krakowskich Błoniach, papież wielokrotnie nawoływał do praktyki miłosierdzia. Mówił: „Doznajemy niejako przynaglenia, abyśmy korzystając z daru miłosiernej miłości Boga, sami z dnia na dzień oddawali życie, czyniąc miłosierdzie wobec braci. (...) Trzeba spojrzeń miłosierdzia i miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo czy materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień czy przestępstwa”.

Papież dodał jeszcze: „Cieszę się, że ten duch solidarności w miłosierdziu wciąż panuje w polskim Kościele, czego dowodem jest wiele dzieł pomocy społecznościom dotkniętym przez klęski żywiołowe w różnych regionach świata, czy też niedawna inicjatywa skupu nadwyżek zboża, aby można je przekazać głodującym w Afryce”.

Także w Kalwarii Zebrzydowskiej papież ukazywał w formie modlitwy do Matki Boskiej różnorokie obszary praktyki miłosierdzia: „Wejrzyj, łaskawa Pani, na

ten lud (...) i wypraszaż to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują. Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca zamożnych. Bezrobotnym daj spotkać pracodawcę. Wyrzuconym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową. Rodzinom daj miłość, która pozwala przetrwać wszelkie trudności. Młodym pokazuj drogę i perspektywy na przyszłość. Dzieci otocz płaszczem swej opieki, aby nie ulegały zgorzeniu.” Z tych kilku wybranych tekstów wynika, jak dobrze papież rozpoznaje aktualne obszary ludzkich potrzeb i zarazem tereny dla praktyk miłosierdzia.

Nawet w przemówieniu pożegnalnym w Balicach Jan Paweł II życzył rodakom: „Niech zapanuje duch miłosierdzia, bratniej solidarności, zgody i współpracy oraz autentycznej troski o dobro wspólne. (...) Życzę moim rodakom, aby potrafili przyjąć otwartym sercem to orędzie miłosierdzia i aby potrafili je nieść tam, gdzie ludzie potrzebują światła nadziei”.

Polacy w Unii Europejskiej

W tym samym pożegnalnym przemówieniu Jan Paweł II w bardzo zwięzłej syntezie przedstawił swoją wizję roli Polski w jednoczącej się Europie. Warto przypomnieć, że papież przy wielu innych okazjach obszerniej opisywał tę rolę i misję Polski w Unii Europejskiej. Przy pożegnaniu z ojczyzną powiedział: „Mam nadzieję, że pielęgnując te wartości, społeczeństwo polskie – które od wieków przynależy do Europy – znajdzie właściwe sobie miejsce w strukturach Wspólnoty Europejskiej i nie tylko nie zatraci swej tożsamości, ale ubogaci swą tradycją ten kontynent i cały świat”. W tej zwięzłej syntezie można dostrzec istotne elementy papieskiego przesłania do Polaków:

– Powinni zachować „te wartości” narodowe; a więc wśród nich swoją dziejową misję przedmurza chrześcijaństwa. Do tej misji została teraz wpisana przez papieża także i misja szerzenia orędzia miłosierdzia Bożego w Polsce, w Europie i na całym świecie.

– Powinni pilnować swej tożsamości narodowej, nacechowanej umiłowaniem wolności i ludzkiej godności oraz obrony praw człowieka, jako jednostki i narodu.

– Przez zachowanie swej narodowej tożsamości i tradycji Polacy mogą i powinni duchowo wzbogacić Wspólnotę Europejską, a przez to wnieść swój wkład do wspólnego skarbcza i dziedzictwa całej ludzkości.

* * *

Trzeba przyznać, że jest to wzniosła wizja roli i zadania Polski w Unii Europejskiej.

Należy też zauważyć, że typowo polskie wartości znakomicie harmonizują z treścią orędzia Bożego miłosierdzia, skierowanego do całego świata. Papież w swej

dziewiątej podróży do Polski umiejętnie powiązał je z polską tradycją narodową i polską racją stanu.

Tak więc, Polakom została zlecona nowa misja. Jest ona jednak już stosunkowo dość dobrze zakorzeniona w społeczeństwie, zwłaszcza wśród świeckich katolików.

Eugeniusz Weron SAC, Otwock

II. XVII ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY, Toronto 2002

Na pewno było to jedno z najważniejszych wydarzeń kościelnych 2002 r. Dlatego zasługuje na odnotowanie w Biuletynie teologii laikatu.

ŚDM zostały zapoczątkowane z osobistej inicjatywy Jana Pawła II, związanej z Jubileuszem Odkupienia w 1984 r. Na zaproszenie papieża przybyło wtedy do Rzymu ok. 600 tys. młodzieży z całego świata. Uroczystości jubileuszowe przed Niedzielą Palmową trwały wtedy 5 dni. Były wielką manifestacją wiary i entuzjazmu młodzieży. Papież udzielił młodzieży specjalnego błogosławieństwa i wręczył Krzyż Roku Świętego, który odtąd jest przekazywany i towarzyszy wszystkim Światowym Dniom Młodzieży.

W związku z ogłoszeniem przez ONZ 1985 r. Rokiem Młodzieży, Jan Paweł II zaprosił młodych ludzi do Rzymu, na spotkanie pod hasłem: „Chrystus naszą nadzieją”. Młodzież stawiła się licznie na placu przed bazyliką na Lateranie z Krzyżem Roku Świętego. Uroczystości odbyły się w dniach 30-31 marca. Młodzież w pierwszym dniu urządziła kilkugodzinne widowisko, w którym przedstawiono papieżowi i wszystkim zebranych trudne problemy młodego pokolenia. Wtedy to Jan Paweł II postanowił, że odtąd co roku, w kontekście Niedzieli Palmowej, będzie obchodzony Światowy Dzień Młodzieży. Ma być zwoływany na przemian każdego roku pod przewodnictwem biskupów w poszczególnych diecezjach, a co drugi rok pod przewodnictwem papieża, jako Światowy Dzień Młodzieży.

Kolejny II ŚDM odbył się z udziałem papieża w Buenos Aires (Argentyna) 1987 r. Odtąd ŚDM obchodzone są co dwa lata w różnych krajach i kontynentach, według stopniowo wypracowywanego programu.

Program ŚDM w Toronto

Stosownie do przyjętego zwyczaju, na rok przed ŚDM, Jan Paweł II wystosował (25 VII 2001 r.) specjalne orędzie do młodzieży świata. Wezwał w nim młodzież na spotkanie do Toronto, i wyznaczył jako temat: „Wy jesteście solą dla zie-

mi... Wy jesteście światłem świata” (Mt 5, 13-14). Wstępnie wyjaśnił sens tego ewangelicznego hasła: Młodzi chrześcijanie powinni nadawać „smak” życiu świata i oświecać go świętością, która nadaje „pełny sens życiu, czyniąc je odbłaskiem chwały Bożej”¹. Zachęcił młodzież: „Przybądźcie, aby na wielkich arteriach komunikacyjnych Toronto rozbrzmiewało radosne orędzie o Chrystusie, który miłuje każdego człowieka i prowadzi do spełnienia wszelki ślad dobra, piękna i prawdy obecny wśród ludzi. Przybądźcie, aby wyrazić przed światem waszą radość ze spotkania Jezusa Chrystusa, pragnienie, by Go coraz lepiej poznawać, wasze zobowiązanie, by głosić Ewangelię zbawienia aż po krańce ziemi”². W szczegółowo rozpisany, a następnie konsekwentnie realizowanym planie ŚDM w Toronto można wyodrębnić trzy główne jego części-etapy. W pierwszym etapie (18-21 VII) zorganizowano spotkania przybywającej młodzieży w różnych diecezjach i parafiach Kanady, które ochoczo zadeklarowały gościnność. Drugi i trzeci etap był realizowany w stołecznym Toronto. Zaprogramowanie i zagospodarowanie spotkań w diecezjach należało do biskupów ordynariuszy poszczególnych Kościołów lokalnych. Były to bardzo różnorodne programy. Według zamierzeń lokalnej hierarchii, te spotkania miały przyczynić się do zaaklimatyzowania się i zapoznania z młodzieżą tychże goszczących diecezji. Miały one również spowodować większe ożywienie życia religijnego. Brano pod uwagę fakt, że procesy laicyzacyjne znacznie osłabiły religijną aktywność Kanadyjczyków. Spodziewano się, że spotkania z praktykującą młodzieżą świata przyniosą duchowe korzyści diecezjom, parafiom i rodzinom. Te oczekiwania zaowocowały – jak się wydaje – pozytywnie i przyczyniły się do większego zainteresowania sprawami Kościoła, a w szczególności samym wydarzeniem ŚDM.

Dzień 22 lipca został przeznaczony na przejazd z diecezji – często bardzo odległych w tym ogromnym kraju, jakim jest Kanada – do stolicy Toronto.

Od 23 do 27 lipca trwał drugi etap. Jego główną treścią była katechizacja prowadzona w kościołach i na placach w kilkudziesięciu językach. Centralny Park (Coronation Park) został zamieniony na ogromną świątynię na wolnym powietrzu. Na czas ŚDM przemianowany został na „Duc i Altum-Park”, nawiązując w ten sposób do słów papieskiego dokumentu *Novo millennio ineunte*. Umieszczono w nim 200 konfesjonałów, przy których ustawiały się długie kolejki młodzieży. Gotowość słuchania spowiedzi zgłosiło ok. tysiąc kapłanów. Było to zjawisko zadziwiające dla mieszkańców Kanady, w której praktyka sakramentalnej spowiedzi uległa stopniowemu zaniedbaniu.

¹ Por. Wiadomości KAI, 28 VII 2002 r., s. 30. Pozostałe informacje zostały oparte głównie na tym źródle.

² *Tamże*, s. 31.

Ale nie tylko katechezie, spowiedzi i modlitwie poświęcone były ŚDM. Po raz pierwszy do programu tych Dni włączono prace w zakresie pomocy społecznej. Chodziło o to, aby pokazać, czym jest chrześcijaństwo w praktyce. Ok. 100 tys. młodych ludzi włączyło się chętnie i z zapałem w te prace, w szpitalach, domach opieki społecznej, w domach dziecka i na ulicach. W sumie – jak ocenili organizatorzy – poświęcono ok. 300 tys. godzin na rzecz ludzi potrzebujących pomocy.

Jednym spośród tych czynów była budowa domu dla bezdomnej rodziny Brendy i Barry'ego Brownów, w Toronto. Do tej pracy zaangażowało się 200 uczestników ŚDM. Najwięcej wkładu wniosła organizacja charytatywna „Habitat for Humanity”. Była to jedna z ok. 60 instytucji charytatywnych, zaangażowanych w działania społecznej pomocy podczas tych Dni.

W czasie kilkudniowego pobytu w Toronto trwał festiwal młodzieży. Różne grupy organizowały koncerty, happeningi, tańce oraz pantomimy często o charakterze ewangelizacyjnym. Odbywały się one w specjalnie dla tego celu zbudowanych namiotach, na boiskach sportowych, w parkach i na placach publicznych. W tych imprezach starano się zazwyczaj nawiązywać do naczelnego hasła: „Wy jesteście solą dla ziemi. Wy jesteście światłem świata”.

Wykorzystywano często hymn tegorocznych ŚDM, ułożony przez kanadyjskiego kompozytora, o. Roberta Lebela.

Uczestnictwo polskiej młodzieży

Było bardzo widoczne w czasie trwania tegorocznych Dni. Do Kanady przybyło z Polski prawie 5 tys. młodych. Do tej grupy przyłączyła się 15-tysięczna rzesza młodzieży polonijnej, z Kanady i z USA. W sumie była to jedna z najliczniejszych grup językowych. Katechezy dla tej grupy prowadziło pięciu biskupów z Polski oraz niektórzy księża. Duże echa wśród młodzieży wywoływały katechezy prowadzone przez prymasa Józefa Glempa oraz abp. Józefa Żyzińskiego.

Mocnym akcentem ŚDM był Dzień Polski w Toronto (24 VII). Do okazałego Parku (Centennial Park) przybyło ok. 25 tys. osób. Do młodzieży dołączyło się także starsze pokolenie Polaków zamieszkałych w Kanadzie i w USA, a spragnionych kontaktów z ojczyzną. Wielkim uznaniem i powodzeniem cieszyły się recitale Tomka Kamińskiego i Magdy Anioł. Były one żywiołowo przyjęte przez młodych, którzy następnie w tańcu i w rytmach muzyki wyrażali swą radość. Gorące przyjęcie zgotowano także gitarzyście Tony Melendezowi z USA, który perfekcyjnie opanował grę na gitarze za pomocą palców nóg. Centralnym momentem Dnia Polskiego była msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem prymasa J. Glempa. W homilii prymas, obok innych treści, przekazał młodzieży osobiste pozdrowienia i błogosławieństwo papieża, które otrzymał za pośrednictwem papieskiego

sekretarza, bp. S. Dziwisza. Po mszy św. zabawa młodzieży trwała do późnych godzin wieczornych. Dzień Polski był podobno jedyną tego typu imprezą ŚDM.

Zupełnie innego rodzaju przeżyciem był piątek (26 VII). Był dniem modlitwy, skupienia i ciszy, zaplanowanym jako przygotowanie do spotkania z papieżem. W oficjalnym programie na ten dzień przewidziano: godz. 10-13: Katecheza na temat „Pojednajcie się z Bogiem”. Godz. 14-20: Strefa „Duc in Altum”. Celebracja sakramentu pojednania. Godz. 14,30-18,30: projekty pomocy społecznej. Godz. 19,30-21,30: na University Avenue – Droga Krzyżowa.

Krzyż w Toronto

Właśnie ten ostatni punkt programu przyciągnął szczególną uwagę, nie tylko młodzieży, ale prawie i całego miasta. Jedna z uczestniczek tak to opisuje: „Droga Krzyżowa na ulicach Toronto była jednym z najbardziej spektakularnych wydarzeń Dni. Dziewczyny i chłopcy, wybrani przez ks. Roberta Gendreau, przez prawie sześć miesięcy przygotowywali się do tego jedynego w swoim rodzaju widowiska. Stacje znajdowały się na skrzyżowaniu ulic, a stroje aktorów zaskakująco kontrastowały z drapaczami chmur. 2000 lat po wydarzeniach w Jerozolimie, Jezus (25-letni Robert Légere, informatyk z Nowego Brunswicku) został skazany na śmierć w okolicy siedziby władz miejskich Toronto, a upadał pod krzyżem niedaleko Centrum Finansjery kanadyjskiej. Rozważania napisane przez Jana Pawła II i muzyka z Taizé sprawiała, że niektórzy zanosili się od płaczu”³. Polskim akcentem, także i w Drodze Krzyżowej, była rola Matki Boskiej, którą powierzono Polce, mieszkającej od kilkunastu lat w Kanadzie – Urszuli Fiedorczuk.

Najważniejszym wydarzeniem każdego ŚDM są spotkania papieża z młodzieżą.

Spotkania z papieżem

Były trzy pamiętne spotkania. Pierwsze z nich, o charakterze bardziej oficjalnego powitania, miało miejsce niedługo po przylocie Jana Pawła II do Kanady. Odbyło się na Placu Wystaw (Exhibition Center) w dniu 25 lipca. Ojciec Święty jechał papamobilem, w towarzystwie biskupa miasta Alojzego Ambrozica i kard. Jamesa Stalforda – przewodniczącego Papieskiej Rady Świeckich. Blisko 300 tys. młodych ze 172 krajów świata szalało z radości. Papież przez prawie pół godziny okrążył sektory, pozdrawiając i błogosławiąc. Po zajęciu miejsca na tronie został powitany przez dwoje młodych Kanadyjczyków w języku angielskim i francuskim. Młodzież z ruchu niepełnosprawnych „Arka” (Jean Vaniera) wykonała taniec powitalny, przy ogrom-

³ A. Bajka, Tygodnik Powszechny 31/2002, s. 8.

nym aplauzie młodzieży. W swoim krótkim przemówieniu papież wskazał na Osiem ewangelicznych Błogosławieństw, jako na wielkie drogowskazy do szczęścia dla całej ludzkości. Nazwał zebraną młodzież „strażnikami poranka” nowego tysiąclecia. „Chrystus potrzebuje – mówił papież – waszej młodości, waszego szlachetnego entuzjazmu, aby Jego orędzie Radosnej Nowiny rozbrzmiewało w trzecim tysiącleciu”.

W czasie papieskiego przemówienie wniesiono na podium i ustawiono wielki, czterometrowy krzyż, który wędruje wszędzie, gdzie odbywają się Światowe Dni. Gdy Ojciec Święty skończył przemówienie, młodzież skandowała we wszystkich językach: „Janie Pawle, kochamy Cię”. W języku angielskim brzmiało ono najdonioślej jako wierszowany rym: „John Paul two, we love You”.

Kolejne spotkanie, związane z czuwaniem nocnym przed niedzielą, miało miejsce 27 lipca. Już od samego rana ze wszystkich stron tej ogromnej metropolii ciągnęły tłumy młodzieży, zdążającej na odległe przedmieście, do parku Downsview, by zająć najdogodniejsze miejsce, bliżej papieża. Gdy nastał wieczór, śpiewy, zapalone świece w rękach prawie miliona młodych ludzi sprawiały niesamowite wrażenie. Z krążącego helikoptera widziano ogromne płonące światłem świec i pochodni obozowisko. Przybywającego Jana Pawła II młodzież witała niesłabnącymi okrzykami wyrażającymi miłość do jego osoby. Po zajęciu przez papieża miejsca na podium, młodzież odśpiewała w różnych językach hymn do Jezusa, jako Światłości świata. Niezwykle skupienie towarzyszyło trzem świadectwom wiary, wygłoszonym przez przedstawicieli młodzieży, którymi byli: Kanadyjka, Peruwianczyk oraz Indianka z Wyspy św. Jerzego. Kanadyjka przedstawiła dzieje swego nawrócenia z niewiary i nałogów. Peruwianczyk, Jorge Alsedo, opowiedział, jak przeżył swój powrót do Boga, po odbyciu w nieludzkich warunkach służby wojskowej w swoim kraju.

Niezwykłą wymowę i symbolikę miało wręczenie przez papieża delegatom z pięciu kontynentów świata małych pojemników z solą. Papież życzył młodzieży, by ta sól przypominała, iż są wezwani do nadawania chrześcijańskiego smaku swoim środowiskom i kulturom. Następnie papież pozdrawiając młodzież w różnych językach, skierował pozdrowienie także do Polaków. Nawiązał przy tym do odbywającego się równocześnie w Wadowicach III Forum Młodych, którzy przyjechali tam z całej Polski i z krajów Europy Wschodniej, by za pośrednictwem telewizji „przeżywać wraz z wami to modlitewne czuwanie”⁴.

W swoim przemówieniu Jan Paweł II przypomniał dwa przeciwstawne wydarzenia z niedawnej przeszłości. Jednym z nich był widok rzesz pielgrzymów przybywających do Rzymu podczas Wielkiego Jubileuszu, a drugim terrorystyczny atak na Nowy Jork, będący swego rodzaju ikoną-obrazem świata pełnego nienawi-

⁴ Wiadomości KAI, s. 28.

ści i wrogości. Powstaje dramatyczne pytanie – mówił dalej papież – „na jakich fundamentach mamy budować nową historyczną erę, która wyłania się z wielkich przemian dwudziestego wieku?” Odpowiedź na to pytanie dajecie wy swoją tutaj obecnością. Jedynie Chrystus jest kamieniem węgielnym, na którym można solidnie budować i oprzeć własną egzystencję, a także i życie całego świata. Papież skończył swe przemówienie zachętą do dawania świadectwa Chrystusowi świętością życia: „Nie czekajcie na więcej lat, aby rozpocząć przygodę dążenia do świętości. Świętość jest zawsze młoda, tak jak wieczna jest młodość Boga”.

Szczytem XVII ŚDM była niedzielna msza św. sprawowana na tym samym miejscu 28 lipca. Uroczystość rozpoczęła się w strugach ulewnego deszczu. Młodzież jednak ofiarnie wytrzymała na nocznym czuwaniu, biwakując i modląc się na otwartym polu. Punktualnie o godz. 9,30 rozpoczęła się Eucharystia, koncelebrowana pod przewodnictwem papieża, z udziałem 156 kardynałów i biskupów oraz 3 tys. księży. Na wstępie metropolita Toronto, abp Alojzy Ambrozic, podziękował papieżowi za dzieło Światowych Dni Młodzieży, które przynoszą tak wielkie korzyści dla całego powszechnego Kościoła.

W homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II znalazły wyraz główne jego zamierzenia, jako promotora ŚDM. Papież streścił je w wezwaniu skierowanym do młodzieży: „Nie pozwólcie umrzeć nadziei, oprzyjcie na niej swe życie. Niewzruszoną skałą tej nadziei jest Chrystus. Na nim budujecie własne życie i przyszłość świata. Światowe Dni Młodzieży stanowią okazję, by razem powiedzieć Chrystusowi: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego»” (J 6, 68). Papież w tym przemówieniu nadał także nową, pogłębioną interpretację hasła tegorocznych ŚDM, o soli ziemi i świetle: „Idąc za Chrystusem, winniście zmieniać i doskonalić «smak» ludzkiej historii. Swoją wiarą, nadzieją i miłością winniście humanizować świat, w którym żyjemy... Nawet lekki płomień, który tylko migoce, usuwa ciężką pokrywę nocy. Ileż więcej światła możecie zapewnić wy wszyscy razem, jeżeli złączycie się w jedno w Komunii Kościoła”.

W swoim przemówieniu przed modlitwą „Anioł Pański” Jan Paweł II zapowiedział termin i miejsce kolejnych ŚDM, które mają się odbyć za trzy lata w Kolonii, w Niemczech. Zapowiedź ta została przyjęta huraganowymi oklaskami zwłaszcza młodzieży z Niemiec i z krajów europejskich.

Koncertem pożegnalnym zostały zakończone XVII Światowe Dni Młodzieży w gościnnym Toronto.

Niektóre refleksje

Nasuwają się pytania: dlaczego następne ŚDM zostały przesunięte na trzylecie, zamiast dotychczasowego cyklu dwuletniego? Na to pytanie nie ma jeszcze dotąd oficjalnego wyjaśnienia.

Mówi się o wysokich kosztach obciążających Kościoł przyjmujący młodzież. Podobno Kościół w Kanadzie poniósł koszty sięgające 30 mln dolarów (kanadyjskich). Czyż jednak sama wysokość kosztów mogła być wystarczającym powodem do odejścia od dotychczasowego, dwuletniego cyklu?

Mając na uwadze wielkie duchowe dobro, jakie ŚDM wnoszą w odnowę i ożywienie religijności powszechnego Kościoła, nie wydaje się, żeby same tylko względy materialne mogły być czynnikiem decydującym w tak ważnej sprawie.

Z dotychczasowej historii ŚDM oraz z treści wielu przemówień papieskich wynika, jak wielką wagę przywiązuje Jan Paweł II do tej manifestacji wiary młodego pokolenia wyznawców Chrystusa. Jest to – bez wątpienia – jedno z najważniejszych osiągnięć obecnego pontyfikatu. Osłabienie tego narastającego nurtu odnowy Kościoła oraz jego apostolskiej dynamiki byłoby połączone z rezygnacją z ważnego czynnika i nośnika nowej ewangelizacji. Na niej zaś skupia się główna myśl kościelnego programu, w rozumieniu Jana Pawła II.

Jest oczywiste, że ŚDM stanowią ważny czynnik ewangelicznego budzenia laikatu, tego największego liczbowo stanu życia kościelnego. Przebudzenie tego jeszcze ciągle drzemającego olbrzyma jest koniecznym warunkiem skuteczności misji Kościoła w trzecim tysiącleciu.

Eugeniusz Weron SAC, Otwock